

UCHWAŁA

Dnia 12 stycznia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Mariusz Łodko

SSN Tomasz Szanciło (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa G. [...] Limited spółki prawa cypryjskiego w L.
przeciwko M. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 12 stycznia 2022 r.,
zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w [...]
VII Wydział Gospodarczy i Własności Intelaktualnej
postanowieniem z dnia 15 lutego 2021 r., sygn. akt VII Ga [...],

"Czy w przypadku, w którym naruszenie zakazu konkurencji, o którym jest mowa art. 56 § 2 k.s.h., polega na podjęciu powtarzających się zachowań, roszczenia wspólnika przewidziane w art. 57 § 1 k.s.h. przedawniają się bezwzględnie z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu konkurencji (art. 57 § 2 k.s.h.), także w odniesieniu do zachowań, które miały miejsce w okresie późniejszym?"

podjął uchwałę:

Jeżeli naruszenie zakazu konkurencji, o którym mowa w art. 56 § 2 k.s.h., polega na podjęciu dających się

zindywidualizować, powtarzających się zachowań, roszczenia wspólnika przewidziane w art. 57 § 1 k.s.h. przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu, nie później jednak niż z upływem trzech lat (art. 57 § 2 k.s.h.), liczonych odrębnie w stosunku do każdego zachowania.

UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne powstało w ramach postępowania apelacyjnego prowadzonego przed Sądem Apelacyjnym w (...) w sprawie o zapłatę, w której powodowa spółka (komandytariusz) zgłosiła roszczenie o zapłatę części odszkodowania należnego X. sp. z o.o. sp. k. w W. od pozwanej spółki M. sp. z o.o. w W. (komplementariusza) tytułem naprawienia szkody wyrządzonej spółce komandytowej wskutek prowadzenia działalności konkurencyjnej przez pozwanego od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia złożenia pozwu, względnie tytułem wydania korzyści, jakie pozwany odniósł wskutek prowadzenia działalności konkurencyjnej wobec spółki komandytowej. Powód twierdził, że pozwany – jako komplementariusz i następnie likwidator spółki komandytowej – prowadził wobec tej spółki działalność konkurencyjną, polegającą na faktycznym przejęciu całości działalności operacyjnej spółki komandytowej oraz organizowaniu tych samych imprez targowych, które dotychczas organizowała spółka komandytowa. W umowie spółki komandytowej wspólnicy zobowiązali się powstrzymać od wszelkiej działalności sprzecznej z interesami spółki, natomiast komplementariusz nie mógł bez zgody pozostałych wspólników zajmować się interesami konkurencyjnymi, w szczególności uczestniczyć w spółce konkurencyjnej, jako wspólnik spółki cywilnej, jawnej, komplementariusz lub wspólnik w spółce kapitałowej. Od stycznia 2012 r. do końca 2014 r. pozwana spółka organizowała targi, których organizacją w latach 2009–2011 zajmowała się spółka komandytowa. Jak wskazał Sąd Apelacyjny, zarzucany pozwanemu czyn w postaci zajmowania się interesami konkurencyjnymi ma polegać na wielokrotnie powtarzanym, dającym się oddzielić, ale rozciągniętym w

czasie zachowaniu. Roszczenie odnosi się do osiągnięcia dochodów z konkurencyjnych działań w zakresie organizacji targów, naruszeniami są zatem powtarzalne czyny sprowadzające się do niejednokrotnej organizacji targów.

Powstał więc – zdaniem tego Sądu – problem, czy w przypadku, w którym naruszenie zakazu konkurencji, o którym jest mowa w art. 56 § 2 k.s.h., polega na podjęciu powtarzających się zachowań, roszczenia wspólnika przewidziane w art. 57 § 1 k.s.h. przedawniają się bezwzględnie z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu konkurencji (art. 57 § 2 k.s.h.), także w odniesieniu do zachowań, które miały miejsce w okresie późniejszym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W art. 56 k.s.h. zastrzeżono obowiązek każdego wspólnika spółki jawnej powstrzymania się od jakiejkolwiek działalności sprzecznej z interesami spółki, tzw. obowiązek lojalności wspólnika (§ 1), oraz zakaz (w przypadku braku wyraźnej lub domniemanej zgody pozostałych wspólników) zajmowania się interesami konkurencyjnymi, w szczególności uczestniczenia w spółce konkurencyjnej jako wspólnik spółki cywilnej, spółki jawnej, partner, komplementariusz lub członek organu spółki (§ 2). Te zasady mają na celu ochronę interesów spółki i wspólników przed nadużyciami ze strony wspólnika. Mają one zastosowanie również do wspólników spółki komandytowej (art. 103 § 1 k.s.h.).

Sankcje związane z naruszeniem zakazu konkurencji, o którym mowa w art. 56 § 2 k.s.h., zostały określone w art. 57 § 1 k.s.h., w myśl którego każdy wspólnik ma prawo żądać wydania spółce korzyści, jakie osiągnął wspólnik naruszający zakaz konkurencji lub naprawienia wyrządzonej jej szkody. Te roszczenia przedawniają się (jako roszczenia majątkowe – art. 117 § 1 k.c.) z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu, nie później jednak niż z upływem trzech lat (art. 57 § 2 k.s.h.).

Artykuł 57 § 2 k.s.h. stanowi przepis szczególny, o którym mowa w art. 118 k.c. Jego wykładnia – w kontekście charakteru czynu – nie sprawia problemu, jeśli mówimy o jednorazowym naruszeniu zakazu konkurencji. Trudności w tym zakresie, na co zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny, sprawia sytuacja, w której mamy do czynienia

z długotrwałym naruszeniem lub powtarzającymi się czynami współnika naruszającego zakaz konkurencji. Można w tym przedmiocie wyróżnić trzy stanowiska odnoszące się do oceny momentu przedawnienia określonego w omawianym przepisie: traktujące naruszenie jako jeden czyn ciągły, jako serię identycznych powtarzających zdarzeń dzień po dniu albo jako jedno naruszenie. W związku z tym rozpoczęcie biegu przedawnienia tego roszczenia może być związane z pierwszym naruszeniem zakazu konkurencji, z zakończeniem stanu naruszenia lub dotyczyć odrębnie każdego naruszenia.

W orzecznictwie i literaturze nie odniesiono się dotąd wprost do problemu zawartego w przedstawionym zagadnieniu prawny. W orzecznictwie jedynie ogólnie (a i to stosunkowo rzadko) odnoszono się do kwestii przedawnienia roszczenia związanego z zakazem konkurencji, nie przedstawiając żadnych wytycznych w tym przedmiocie (zob. np. wyrok SN z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 505/14, Glosa 2016, nr 1, s. 15). Nieco więcej wypowiedzi można znaleźć w doktrynie, jednak i one są bardzo ogólne, albowiem wskazuje się na deliktowy charakter roszczeń z art. 57 § 1 k.s.h. oraz wyznaczenie początkowego momentu biegu dwóch terminów przedawnienia tych roszczeń – pierwszego, związanego z powzięciem przez wszystkich pozostałych współników wiadomości o naruszeniu zakazu i drugiego, związanego z datą faktycznego zdarzenia będącego przejawem naruszenia zakazu. Wyjątkowo, wypowiedź ma bardziej szczegółowy wydźwięk, jak ten, że jeżeli współnik kilkakrotnie naruszy zakaz konkurencji, termin przedawnienia roszczeń (art. 57 § 2 k.s.h.) powinien być liczony odrębnie dla każdego z tych naruszeń (tak D. Wajda, *Działalność konkurencyjna współnika spółki jawnej. Glosa do wyroku SN z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 505/14*, Glosa 2018, nr 1, s. 21 i n.).

W związku z powyższym należy odnieść się do podobieństw systemowych. Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów SN z dnia 18 maja 2021 r. (III CZP 30/20, Biuletyn SN – IC 2021, nr 6), jeżeli naruszenie prawa ochronnego na unijny znak towarowy ma charakter powtarzalny i trwa w chwili zgłoszenia roszczenia niepieniężnego, w tym roszczenia o zakazanie naruszenia, pięcioletni termin przedawnienia określony w art. 289 ust. 1 w zw. z art. 298 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 324;

dalej: p.w.p.) biegnie od każdego dnia, w którym naruszenie nastąpiło. Sprawa ta dotyczyła nieco odmiennie brzmiącego przepisu, tj. art. 289 ust. 1 p.w.p., zgodnie z którym: *„Roszczenia z tytułu naruszenia patentu ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o naruszeniu swego prawa i o osobie, która naruszyła patent, oddzielnie co do każdego naruszenia. Jednakże w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem pięciu lat od dnia, w którym nastąpiło naruszenie patentu.”*. Jest to przepis bardziej czytelny językowo niż art. 57 § 2 k.s.h., niemniej istota obu porównywanych artykułów jest analogiczna.

W tej uchwale wskazano na orzecznictwo traktujące naruszenie patentu jako jedno naruszenie o charakterze ciągłym, wobec którego bieg przedawnienia roszczeń rozpoczyna się od dnia ustania stanu ciągłego stanowiącego naruszenie prawa, a nie od zaistnienia bezprawnego stanu (wyroki SN z dnia: 30 kwietnia 1974 r., II CR 161/74, OSPiKA 1975, nr 10, poz. 212; 9 sierpnia 2012 r., V CSK 153/11, niepubl.; 8 maja 2014 r., V CSK 370/13, niepubl.), czy orzecznictwo, że roszczenia związane z zaniechaniem wynikającym z naruszeń praw własności przemysłowej przedawniają się oddzielnie co do każdego naruszenia dokonanego każdego dnia z osobna (zob. np. wyroki SN: z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 211/11, niepubl.; 27 czerwca 2014 r., I CSK 540/13, OSNC 2015, nr 5, poz. 63; taki pogląd został wyrażony również w orzecznictwie sądów powszechnych – zob. np. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 9 grudnia 2010 r., I ACa 562/10, niepubl.; wyrok SA w Warszawie z dnia 15 listopada 2017 r., VII Ca 899/17, niepubl.). Część orzecznictwa uznaje, że w stosunku do roszczeń o zaniechanie początek biegu terminu przedawnienia liczy się zgodnie z regułą wyrażoną w art. 120 § 2 k.c. (zob. np. wyrok SA w Białymstoku z dnia 26 lutego 2004 r., I ACa 4/04, OSA 2004, nr 11, poz. 39).

Według stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w powołanej uchwale zasadne jest przyjęcie, że trwający dłuższy czas stan naruszenia należy traktować jako sekwencję oddzielnych naruszeń powtarzających się w każdym kolejnym dniu, niezależnie od tego, na czym naruszenie polega. Tylko przy tej koncepcji możliwe jest zrównoważenie interesów uprawnionego i naruszydiciela. Pojęcie czynu ciągłego, jako właściwe dla siatki pojęciowej prawa karnego, nie może być przenoszone bez zastrzeżeń na grunt prawa cywilnego. Trafne jest więc odstępianie od posługiwania

się pojęciem ciągłego naruszenia i zastosowanie pojęcia powtarzalnych naruszeń i liczenie biegu drugiego określonego w art. 289 p.w.p. terminu przedawnienia (*a tempore facti*) od dnia, w którym nastąpiło konkretne powtarzalne naruszenie – zatem przez okres pięciu lat wstecz od zgłoszenia roszczenia. W konsekwencji, jeżeli naruszenie prawa ochronnego na unijny znak towarowy ma charakter powtarzalny i trwa w chwili zgłoszenia roszczenia niepieniężnego, w tym roszczenia o zakazanie naruszenia, pięcioletni termin przedawnienia określony w tym przepisie biegnie od każdego dnia, w którym naruszenie nastąpiło.

Przywołane w omawianej uchwale argumenty mają zastosowanie również do art. 57 § 2 k.s.h. Już w samej treści zagadnienia prawnego pojawia się pojęcie działań (liczba mnoga) o charakterze powtarzalnym i takie właśnie ujęcie jest bardziej trafne niż ich zespolenie w jednym naruszeniu o charakterze ciągłym. Zwłaszcza, że samo naruszenie miało polegać na organizowaniu targów przez współnika (pozwaną spółkę) od stycznia 2012 r. do końca 2014 r., których organizacją w latach 2009–2011 zajmowała się spółka komandytowa. O ile można mówić o stałej działalności naruszcyciela, to jednak dochodzi do mnogich, a zatem powtarzalnych naruszeń, których ciągły charakter jest trudno uchwycić i zamknąć w jakąś całość. Roszczenie i jego dowodzenie może dotyczyć okresu dokonywania licznych naruszeń. Gdyby uznać, że od pierwszego naruszenia biegnie termin przedawnienia dla każdego innego naruszenia, to po upływie stosunkowo krótkich terminów wynikających z art. 57 § 2 k.s.h. prawo przysługujące spółce osobowej byłoby pozbawione jakiegokolwiek ochrony przed działalnością konkurencyjną jej współników.

Przedawnienie roszczeń z art. 57 § 1 k.s.h. jest uzależnione od dwóch czynników – wiedzy o naruszeniu zakazu i momentu naruszenia. Przy czym, jak wskazano, brak byłoby podstaw do takiej wykładni przepisów o przedawnieniu, które (w praktyce) pozbawiałyby uprawniony podmiot roszczenia tylko dlatego, że naruszenie zakazu zostałoby oparte na konstrukcji ciągłego naruszenia i od pierwszego działania naruszcyciela należałoby liczyć bieg terminu przedawnienia, dokonując absorpcji kolejnych naruszeń. Prowadziłoby to do sytuacji, w której kolejne naruszenia byłyby irrelewantne z punktu widzenia biegu terminu przedawnienia. Innymi słowy, każdy współnik – wbrew konstrukcji i istocie zakazu

konkurencji – mógłby dowolnie naruszać ten zakaz tylko z tego powodu, że od pierwszego naruszenia upłynął już termin przedawnienia. Jednocześnie wymagałoby to od uprawnionych (wspólników), aby dowiedzieli się o „ciągłym” naruszeniu jako pierwszym zachowaniu naruszydciela, zupełnie pomijając kolejne przejawy naruszeń. A gdyby takiej wiedzy nie posiadli, to i tak po upływie trzech lat, licząc od tego pierwszego zachowania naruszydciela, doszłoby do przedawnienia roszczeń, powodując, że naruszydciel mógłby dokonywać kolejnych naruszeń, mając możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 zd. 1 k.c.).

Na aprobatę zasługują przedstawione przez Sąd Apelacyjny argumenty funkcjonalne i celowościowe. Sąd ten zwrócił uwagę na bezpieczeństwo obrotu i konieczność zastosowania sprawiedliwości materialnej. Jak wskazano wyżej, przyjęcie odmiennego zapatrywania skutkowałoby sanowaniem bezprawnych zachowań naruszydciela po upływie określonych terminów. Przyjęcie, że bieg przedawnienia rozpoczyna się z każdym dniem, w którym dochodzi do naruszenia, odpowiada celowi ochrony spółki przed działalnością konkurencyjną jej wspólników, zarówno z punktu widzenia uprawnionego, jak i sprawcy. Z jednej strony nie pozwala na to, aby uprawniony zwlekał z wytoczeniem powództwa, czekając na zakończenie stanu naruszania jego praw, a z drugiej nie dopuszcza do tego, aby sprawca mógł bezkarnie naruszać zakaz konkurencji.

Zasadne jest zatem zastosowanie pojęcia powtarzalnych, dających się wyodrębnić (indywidualizować) naruszeń zakazu konkurencji i liczenie biegu terminu przedawnienia od dnia, w którym nastąpiło konkretne, powtarzalne naruszenie. Wątpliwości mogą wystąpić w odniesieniu do początku, alternatywnie końca, indywiduallizowanego naruszenia. Należy mieć tu na względzie dzień, w którym nastąpiło naruszenie. W świetle pojęć słownika języka polskiego mówimy o czymś, co „zdarzyło się”, „doszło do skutku”. Skoro zatem naruszenie doszło do skutku, to mowa jest o całokształcie czynności, które doprowadzają do konkretnego naruszenia i finalizują. Innymi słowy, konkretyzacja roszczenia związanego z naruszeniem, tj. zaistnienie jego wszystkich elementów, zachodzi w określonym momencie sfinalizowania się naruszenia. Przy czym, jeżeli to zdarzenie polega na zachowaniu naruszydciela, które trwa dłużej niż dzień (jak np. organizacja targów), do każdorazowego naruszenia dochodzi w dniu, w którym naruszenie stało się

faktem, bez względu na to, ile czasu faktycznie trwało. Od tego bowiem momentu możliwe jest dowiedzenie się o każdym poszczególnym naruszeniu. Zasadne jest przyjęcie stanowiska, zgodnie z którym trwający dłuższy czas stan naruszenia należy traktować jako sekwencję oddzielnych naruszeń, powtarzających się w każdym kolejnym dniu, niezależnie od tego, na czym naruszenie polega (zob. powołaną uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 18 maja 2021 r., III CZP 30/20). Termin przedawnienia określony w art. 57 § 2 k.s.h. biegnie zatem od każdego dnia, w którym nastąpiło naruszenie.

Nie można uznać za zasadne stanowisko utożsamiające początek biegu terminu przedawnienia, w przypadku trwałego stanu naruszenia, z dniem ustania tego stanu. Przyjęcie tego stanowiska oznaczałoby, że w ogóle mogłoby nie dojść do przedawnienia roszczenia, jeżeli naruszyiciel nie zaprzestałby swojego działania. Niewątpliwie, nadmiernie faworyzowałoby to uprawnionych (wspólników), którzy mogliby nie podejmować żadnych działań w obronie przysługujących im praw, tolerując nawet wieloletnie naruszanie zakazu konkurencji. Skoro roszczenia z art. 57 § 1 k.s.h. mają charakter majątkowy i ulegają przedawnieniu, nie byłoby zasadne przyjęcie, że w obrocie funkcjonują roszczenia majątkowe o nieokreślonym okresie przedawnienia. Niezależnie od tego, przyjęcie takiego stanowiska godzi również w pewność obrotu gospodarczego.

Na marginesie można wskazać, że podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 10 marca 2017 r. (III CSK 171/16, niepubl.) na gruncie art. 20 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1913 ze zm.; dalej: u.z.n.k.), przyjmując, że przypisane pozwanemu czyny na potrzeby przedawnienia nie mogą być traktowane jako ciągłe, lecz jako powtarzające się. Co prawda, ten przepis ma nieco odmienną konstrukcję niż art. 57 § 2 k.s.h., niemniej istota art. 57 § 2 k.s.h. jest analogiczna, jak art. 20 u.z.n.k.

Tak więc na skutek upływu przedawnienia wygasają tylko roszczenia związane z tym naruszeniem, a kolejne naruszenia należy oceniać osobno. Tylko w ten sposób roszczenia związane z zakazem konkurencji zachowują swój walor. Stabilizująca funkcja przedawnienia dotyczy określonych naruszeń i nie doznaje

uszczerbku przez to, że nie dotyczy kolejnych naruszeń, a wręcz przeciwnie – pozwala zachować cel i istotę zakazu konkurencji.

W konsekwencji, jeżeli naruszenie zakazu konkurencji, o którym mowa w art. 56 § 2 k.s.h., polega na podjęciu dających się zindywidualizować, powtarzających się zachowań, roszczenia wspólnika przewidziane w art. 57 § 1 k.s.h. przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu, nie później jednak niż z upływem trzech lat (art. 57 § 2 k.s.h.), liczonych odrębnie w stosunku do każdego zachowania.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.